

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.

Dnia 10 (22) Marca 1857 Roku.

N^o 78.

Jutro, Śteż Katarzyny Szwedz: P.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolił raczyć przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Konstantemu *Dąbrowskiemu*, Wiktorowi *Drozdowskiemu*, Jakóbowi-Edwardowi *Petersilge* i Józefowi-Mateuszowi *Kremerowi*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

Na zasadzie Rozkazu NAJWYŻSZEGO, wydanego co do przestępców politycznych zesłanych do *Syberji*, dozwolono zostającemu tamże od roku 1841 na osiedleniu, za przestępstwo polityczne, Karolowi *Skierskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego.

Jego Królewska Wysokość Wielki Xiąże *Hesski*, w dowód zadowolenia z usługi, okazanej w czasie podróży Xięcia *Ludwika Hesskiego* z *Moskwy* do *Warszawy* w roku zeszłym, przez Radcę Zarządu Okręgu Pocztowego, Radcę Kollegjalnego *Kaczaunoff*, który miał szczęście przeprowadzać Jego Wysokość, raczył go ozdobić Orderem Kawalerskim *Filipa Wspaniałomyślnego*, na przyjęcie i noszenie którego, NAJJAŚNIEJSZY PAN NAJWYŻEJ zezwolił raczyć.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z d. 26 Lutego (10 Marca) r. b., zatwierdziła: Prezentę Xiędzu Józefowi *Mettelewiczowi*, Kanonikowi Honorowemu Kaliskiemu, Dziekanowi i Proboszczowi Łęczyckiemu, na Kanonję Metropolitalną Kaznodziejską w Warszawie, przez Kapitułę Metropolitalną Warszawską udzieloną; oraz prezentę Xiędzu Sylwestrowi *Smoleńskiemu*, Dziekanowi Foralnemu Sochaczewskiemu, Proboszczowi w Kampinosie, na Kanonję Szpitalną w Kollegjacie Łowickiej, przez Magistrat miasta Łowicza wspólnie z Arcybiskupem Warszawskim, stosownie do erekcji tejże Kanonji, udzieloną.

M. F. Córka chrześna ś. p. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Rzec: Rady Tajnego Ignacego *Turkulla*, zaprasza Kollegów, Przyjaciół i Znajomych dostojnego Nieboszczyka, na Nabożeństwo żałobne, za spójność duszy Jego, jutro, o godz: 11, z rana w Kościele Śgo ALEXANDRA, odbyć się mające.

Za spójność duszy ś. p. Wawrzyńca-Józefa *Zacharkiewicza*, Członka Senatu, odprawiać się będzie w Kościele XX. *Kapucynów*, d. 24 b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 11ej z rana, Nabożeństwo żałobne; na które, pozostała Wdowa zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. *Maryanny Kowalskiej*; na które, pozostały Mąż z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Krzysztofa *Cieszkowskiego*, za spójność Jego duszy, w Kościele XX. *Kapucynów*, odprawiać się będą wszystkie Msze Śte.

Maryanna Stankiewicz, Żona Obywatela, w wieku lat 72, onegdaj zakończyła życie. Pozostały Mąż, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 3ej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Jako w pierwszą i bardzo bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa *Ciecierskiego*, b. Urzędnika, i Żony Jego z Dewarów *Ciecierskiej*, osierociały 5-letni Syn i Siostry, zapraszają Przyjaciół, Znajomych i Kolegów, na Wotywę żałobną, jutro, o godzinie 8ej rano, w Kościele XX. *Reformatów*.

Onufry *Leliwita-Kiewlicz*, lat 45 liczący, opatrzonny ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok, odbędzie się dziś, o godzinie 1szej, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*; na które, pozostała Siostra, wraz z osieroczonemi jego Dziećmi, zaprasza łaskawych Znajomych.

Jutro, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, jako w rocznicę, po zmarłym ś. p. Pułkowniku Wojsk CESARSKO-*Rossyjskich*, *Popow*, w Kościele Prawosławnym *Wolskim*; na które to Nabożeństwo, Krewnych i Znajomych zaprasza się.

Dotkniętej najboleśniejszym ciosem utraty Męża, jakż w tym rozpaczliwym ziemskim rozdziale osłoda jest spójność bliźnich! Takiej ulgi doznawszy w pierwotnej nieukojonego żalu chwili, niechaj mi wolno będzie, własnym i osieroczonych Córce i Synów imieniem, złożyć z głębi serca najczulsze podziękowanie, tak liczenie w dniu 18tym b. m. na obchód pogrzebowy ś. p. Jana *Braun*, zebranych szanownym Członkom Towarzystwa Dobroczynności; dawnym i w wojsku i w urzędowaniu Spółkolegom; Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym zmarłego; oraz łaskawym PP. Artystom, którzy raczyli tak rzewnie uczcić pamięć już nad grobem złożonego Emeryta! Oby NAJWYŻSZY tę ostatnią Chrześcijańską przysługę, stokroć zaliczył według życzeń wdzięcznej Wdowy.—*Ludwika* z *Młodzianowskich Braun*.

Rodzice ś. p. Stanisława *Korabiewskiego*, najczulsze wynurzają podziękowanie dla grona młodych Kolegów i Przyjaciół, którzy w dniu onegdajszym zwłoki Jego na własnych ramionach przenieśli z Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*. Ten rozczulający dowód braterstwa i przyjaźni, okazany pamięci tak nagle i przedwześnie zgasłego młodzieńca, stał się może jedyną pociechą i osłoda dla Rodziców i Siost, tak ciężkim dotkniętych ciosem. Oby Ci BÓG tak błogostawił w dalszych życia twego kolejach, zacna i serdeczna młodzieży, jak błogostawi Ci wdzięcznemi łzami Matka, za miłość, dla zwłok jej syna okazaną.

Wszystkim mieszkańcom kraju tutejszego, którzy jeźdźdli do wód w *Karlsbad*, znanym był miejscowy, wielce zasłużony Lekarz, Dr Medycyny, Kawaler *de Carro*. *Jan de Carro*, aż do ostatniej chwili ciągle czynny, umarł w *Karlsbad* d. 12go b. m., w 87m roku życia. Był rodzem z *Genewy*, nauki pobierał w *Edinburgu*. Zwolennik *Jennera*, rozkrzewił szczepienie *ospy ochronnej* w *Austrji*, a nawet wpływem swoim zaprowadził ją do *Indji Wschodnich*. Pozostawia wiele prac lekarskich własnego pióra.

Wznosić Przybytki PAŃSKIE i ozdabiać je, rzeczą jest Chrześcijanina. Lat już 8 dobiega od owej rzadkiej u nas Uroczystości, ukończenia budowy i razem poświęcenia Kościoła Sgo KAROLA *Boromeusza* w Warszawie przy ulicy *Chłodnej*, a lat 6 od urzędzenia przy tymże Kościele Parafji pod nazwą Sgo ANDRZEJA, a dotąd jeszcze też Świątynia PAŃSKA, nie została opatrzoną w różne dla niej niezbędne potrzeby. Rzut jeden oka na całość jej zewnętrzzną, wykaże od razu brak figur ŚWIĘTYCH PAŃSKICH w niszach na takowe przeznaczonych, a podziś jeszcze w liczbie trzynastu opróżnionych. Czują potrzebę takowych wszyscy zarówno Chrześcijanie, szczególnie też osoby bliższe tej Parafji, gdzie codziennie szukają dla siebie wytchnienia po pracy lub też w cierpieniach wzmacniają ducha i siły zwątlone. Z jakąż nieopisaną pociechą serca ujrzelśmy dziś nowo przybyłą figurę w niszy lewej od strony frontonu, przedstawiającą Sgo KAZIMIERZA *Królewicza*, Patrona. Jakby obudzeni z letargu tą serdeczną ofiarą, a zdjęci radością z tak wspinałego daru, zapragnęliśmy poznać osobę szanownego dawcy. Jest nim Pan *Mancel*, Obywatel tutejszy i Właściciel zakładu kamieniarskiego przy ulicy *Chłodnej*, znany Artysta z wielu pięknych arcy-dzieł po całym Królestwie; jego więc staraniu i pracy, zawdzięczamy ukończenie i ustawienie tej tak pięknej figury, której wykończeniem zajmował się Syn Jego, tak chlubnie już znany Publiczności. Kamień przeznaczony na tę figurę, zafiarowanym został za przyczyną tegoż szanownego Pana *Mancel*, przez P. Izraela *Glatt*, mieszkańca Gub: *Radomskiej*. Oby BÓG Najwyższy, zszelając Swe Łaski na usługi swoje, zachęcić raczył drpгих do naśladowania. Na koszt urzędzenia brakujących jeszcze z dniem dzisiejszym trzynastu figur do opróżnionych nisz przy tymże Kościele, pewien Obywatel z tejże Parafji złożył w Redakcji *Kurjera* ofiarę wedle swej możności rs. 10, to jest: te same, które były ogłoszone w Nrze 9tym *Kurjera* z roku bieżącego. Dotąd na ten cel więcej funduszu nie wpłynęło, jakkolwiek koszt jednej takiej figury, jest dość znaczny. Łaskawym przeto sercom Parafjan i Mieszkańcom m. *Warszawy*, przypomina okoliczność tę *Redakcja*.

Już pisaliśmy nieraz o Siostrach *Marjawitkach* w *Częstochowie*, znanych od lat przeszło 20tu w tem mieście ze swej dobroczynnej opieki nad sierotkami dziewczynkami, które otaczając macierzyńskim skrzydłem, przysposabiają z nich użyteczne dla społeczeństwa istoty. Owóż i obecnie nastęcza nam się sposobność przypomnienia o nich, a to z okoliczności nadesłanej do *Warszawy* roboty tychże sierot, zasługującej na uwagę. Jest to rodzaj falbany haftowanej atłaskiem, a tak dokładnie wykończonęj, jak tylko można sobie wyobrazić. Falbana ta przeznaczona na sprzedaż, złożoną została w magazynie P. *Adeli* w domu *Skwarcowa*, gdzie z powodu nader licznego uczęszczania tamże Dam tutejszych, niewątpliwie że korzystnie na korzyść sierotek spieniężoną zostanie. Ale nie same tylko ręczne roboty są celem zajęcia sierot; szanowne bowiem Siostry *Marjawitki*, kształcą także i ich umysł przez udzielanie im nauki Religji, czytania, pisania, rachunków, i w ogóle wszelkich niezbędnych wiadomości; dziś znajduje się 20 takich sierotek, mających stałe pomieszkawie, życie i okrycie, a to wszystko staraniem zacnej Przełożonej i Siostr *Marja-*

witek, oddających się z całym poświęceniem wychowaniu dziewczynek. Słychać że szanowne Siostry *Marjawitki*, zamysłają o wzniesieniu Klasztoru; dotąd bowiem mieszczą się w zwyczajnej kamienicy, przy której znajduje się na uboczu Kaplica, do odprawiania Nabożeństw. Wiele rozumie się upływie jeszcze czasu, nim zamiar przyjdzie do skutku, chociaż szczerze życzymy, aby w swym rozwoju nie tylko nie znalazł żadnych przeszkód, ale owszem jak największe wszędzie napotkał współzucie.

W *Radomiu* widzieliśmy dwa prywatne zbiory ornitologiczne; jeden u P. Artura *Znatowicza*, który wywiózł go ze sobą udając się na nową posadę jako Urzędnik leśny; drugi zbiór ptaków krajowych, jest własnością P. Jana *Wasman*, wprawdzie nie liczny, ale odznacza się szczególnymi okazami pięknie przez właściciela wypchanemi i utrzymanemi. Jest w tym zbiorze rzadko u nas pojawiający się ptak: *Pasterz różowy*, z rodzaju szpaków (*Sturnus*), w ślicznym różowym pierzu; jest *łabędź* (*Cygnus*), bardzo rzadki, różniący się od zwyczajnego znaczną wielkością, jako też że ma głowę i część szyi kasztanowato nakrapianą. Ten *łabędź* nie ma narośla na dziobie, a włosówki ma żółte, które u zwyczajnych *łabędzi* są zwykle czarne albo czerwone. *Łabędź* i para *pasterzy różowych* były ubite r. z., przez P. Zenona *Krassowskiego*, właściciela dóbr *Grzmigowej* nad rzeką *Pilicą*. Widzieliśmy i we wsi *Orońsku*, o dwie mile od *Radomia*, zbiór wypchanych ptaków krajowych pomieszczonych w oranżerji. Stanowią one część ozdobę tego wiejskiego ustronia tak gustownie urządzonego przez P. Amelję z *Christjanich Pruszkowce*.

(A. n.) Każda śmierć, każdy ubytek bliźnich napełnia nas żalem, boleścią, która tem jest większa, im wyższemi i świetniejszymi zaletami serca i duszy obdarzoną była osoba, którą PRZEDWIECZNY do Majestatu Swego powołać raczył; ale jakż smutek, jaka boleść ogarnęła nas przy otrzymaniu wiadomości o nastąpionej na dniu 15 b. m. w *Wrocławiu* śmierci 27mio-letniego młodzieńca *Józefa*, Syna powszechnie poważanego Kupca tutejszego *Dawida Cohn*. Zaiste oblicze każdego, który nawet zdala tylko znał tego młodzieńca, nie udany zasępiło się smutkiem. Dwadzieścia siedm lat życia, zbyt mała a nawet bardzo szczupła przestrzeń między kolebką i grobem, pomimo tego *Józefie!* dawałeś dowody, że w młodocianym nawet wieku umiałeś być nie tylko godnym Synem, przywiązanym Bratem, szczerym Przyjacielem, ale jeszcze Dobrodziejem dla tych wszystkich, którym tylko pomoc swą nieść potrafiłeś, prawdziwie zaszczytnie wypełniałeś obowiązki swoje w czasie tak krótkiej pielgrzymki. Nie rozpaczałeś stroskani Rodzice, wielki zaprawdę cios Was dotknął, lecz niedocieczone są wyroki WSZECHMOCĄCEGO! Szczęśliwszy on dziś jest od nas, bo przypuszczony przed oblicze BOGA, a szczerzy żal, jaki okazują wszyscy, którzy znali godnego Syna Waszego, niech przynajmniej będzie jakąś ulgą w Waszych cierpieniach. — Ty zaś duszo! kochanego *Józefa*, błagaj PANA, by w nagrodę Twego życia cnót pełnego, ukoił boleść i rozpac Twoich Rodziców, i tych co płaczą po Tobie. — *J. H.*

Z Kalisza. — Już trzeci tydzień postu upływa, a żadna jeszcze u nas zabawa na cel dobroczynny postanowiona nie została. Dla czego? trudno na to odpowiedzieć; ale

to pewna, że nam na chęci wspierania podobnych przedsięwzięć nie zbywa; co dowiedliśmy r. z., tak przyjęciem udziału w koncertach i teatralnych przedstawieniach, jako też zapelnieniem miejsc dla słuchaczy przeznaczonych. Świetny rezultat przeszłorocznych zabiegów i szczęśliwe ich skutki, powinny być zachętą dla osób zajmujących się urządzeniem zabaw, i prowadzić je dalej chlubną drogą miłosierdzia. Przed kilkunastu miesiącami, w czasie niezwykłej drożyzny, w którąkolwiek stronę było zwrócić oczy, wszędzie spostrzegano się ubogich. Zwyczajne datki nie mogły usunąć ich niedoli; trzeba było znacznych zasobów pieniężnych, aby odziać, żywić i umieścić pod dachem, stu kilkudziesięciu pozabawionych wszelkich środków utrzymania biedaków. Zabawy na ten cel urządzone, z radością przyjęte, wraz z zebraniem w ich czasie składkami, przyniosły 2,913 rs., wspólnie z hojnemi, oddzielnie złożonemi ofiarami, wynoszącami summe rs. 2,399, nietylko wszystkim tym potrzebom zaradziły, ale nadto, dozwoliły kupić dom na stałe pomieszczenie ubogich. Zwyż wyrażone summy, wpłynęły jedynie do kassy Domu Schronienia. Oddzielne zaś zabawy i składki, zaopatrywały potrzeby Szpitala i Domu Ochrony dzieci. Nie odrzeczy będzie w tem miejscu nadmienić, komu, nabyty w końcu roku 1855 dom Schronienia, winien jest pierwszy na zakupno swe fundusz. W miesiącu Lipcu powyżej wyrażonego roku, Apolinary *Kątski*, proszony przez Radę Opiekunczą o przyniesienie, za pomocą talentu swego, wsparcia ubogim, dał się słyszeć wraz z P. Henrykiem *Wiśniawskim*, na chórze, w czasie solennej Mszy Stej, na tę intencję odprawionej. Dochód z dobrowolnych składek w czasie tej Mszy Stej pobranych, wyniósł 600 rs.; z tej summy 450 rs. użyte zostało jako przedpłata na kupno domu, 150 zaś na bieżące potrzeby ubogich. Piękny przykład chętnego poświęcenia się ze strony znakomitych a ulubionych nam Artystów, hojne datki, z całą serdecznością, przez szczerą, ale z całą Publicznością tutejszą ofiarowane, stały się pobudką do dalszych w celach dobroczynnych przedsięwzięć, i wstępem do świetnego powodzenia, które tak pomyślnie sprowadziło skutki. Dziś najmłodszy z wziętych pod opiekę żebraków, oddani do terminu, kształcą się na użytecznych społeczeństwu rzemieślników; starsi oddani w służbę; sędziwi zaś, schorzali i dzieci, dotąd mają potrzeby swe zaopatrywane. Prawda, iż tanność żywności w tym roku, mniej czyniąc ubogich i mniejszych funduszy na utrzymanie ich wymagając, nie zmusza do tyłu, ile przeszłego roku ofiar; jednakże kilkaset rubli przydałoby się tutejszym dobroczynnym zakładom. Nieźle także byłoby, gdyby wstydzący się żebrac, mogli też czasem zasiłek jaki z tych źródeł zaczerpnąć. Żałujemy, iż jedna z Opiekunek wyż wzmiankowanych zakładów, JW. *Bońkowska*, małżonka teraźniejszego Prezesa Tryb. Guber. Warsz., przyjmująca czynny i gorliwy udział w tworzeniu i przywiedzeniu do skutku dobroczynnych projektów, opuściła miasto nasze. Pani ta, pozostawiła niezafarte ślady bytności swej w *Kaliszu*; gdyż szczerem zajęciem się, usiłowami staraniami, które częstokroć i ofiar pieniężnych wymagały, wiele przyczyniła się do zebrania wyżej wyrażonego funduszu, a tem samem, do otcarcia łez cierpiącym bliżnim. Jej to podobno oddalenie, przyczynia się w części do ciszy panującej obecnie w tego rodzaju przed-

sięwzięciach. Upominając się o dobroczynne zabawy, wiemy, iż dogadzamy także życzeniom, pełnej życia młodzieży naszej. Dla niej niebawie się wcale, to trochę przytrudno; lecz bawie się w czasie Wielkiego Postu samolubnie, tylko dla własnej przyjemności, to daleko trudniej jeszcze. Takie rozrywki nieodpowiadają jej chęciom, i niezadowolilyby jej zane i pocziwe serca. Jeżeli młodzież nasza dopuszcza się niekiedy podobnych usterek, to jedynie w czasie karnawału! Ale wraz z jego skonem, egoizm przepada, a serca otwierają się dla samych tylko tkliwych i szlachetnych uczuć. A że przytem zjawia się czasem zachcenie niewinnej wesołości, pustego śmiechu, to o to młode pokolenie winić nie można; a mianowicie, piękne *Lackie Dziewice*. Ale wracając do głównego przedmiotu odezwy naszej, przytoczymy nowy przykład dobrych chęci *Kaliszan*. Na jednym z przyjacielskich zgromadzeń, mającem miejsce w d. 24 Lutego, zaprojektowano, aby każdy kto dożyje dnia tego w roku następnym, złożył na ubogich, najmniej 3 rs. Przedstawienie to z poklaskiem przyjęte zostało, a biedni mają tym sposobem *zapewnione* (gdyż cofnięcia się od tak pięknego zamiaru nieprzypuszczamy) w r. p. 30 kilka rs. Daj BOŻE aby śmiało nic sobie z tej kwoty nieprzywłaszczyła, i dozwoliła składającym przez długie jeszcze lata, podobne ofiary powtarzać.

Drugi zeszyt *Album Lubelskiego*, rysowanego z natury przez A. *Lerue*, a wydawanego nakładem litografji PP. A. *Pecq et Comp.*, wyszedł z teje litografji i zawiera wraz z textem *Cześć Rynku i ulicy Grodzkiej w Lublinie; Dom familji Sobieskich tamże; oraz Ulicę Złotą z Kościołem XX. Dominikanów i Pomnik Firlejów, również w Lublinie*. Album to przypisane JW. Hr. Augustowi *Zamoyskiemu*, wychodzi z całą starannością, w pomienionej litografji P. *Pecq*, który nie jednym już pięknem dziełem przyczynił się wydawnictwu naszemu. Całe Album, składać się będzie z 8miu zeszytów, zawierających widoki starożytnych miast, zamków, Kościołów, grobów, i innych pomników z XIV, XV i XVI stulecia, z okolic *Lublina, Kazimierza, Krasnegostawu, Chelma* i t. p. Co miesiąc ukaże się jeden zeszyt, mieszczący w sobie 4ry widoki z textem. Prenumerować można jeszcze dotąd tak w zakładzie P. *Pecq* przy ulicy *Miodowej w Warszawie*, jako i w znaczniejszych xiegarniach, tu i w Królestwie. Przedpłata wynosi przy odbiorze 1go zeszytu rs. 3, przy następnych po rs. 1, a ostanie dwa zeszyty, wydane zostaną bezpłatnie. Przy pomnieliśmy tu o prenumeracie głównie dla tego, że piękne to Album, zasługuje pod każdym względem na rozpowszechnienie.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. — Zawiadamia, że w składzie Stacji Głównej w *Warszawie*, znajduje się znaczna ilość przedmiotów zagubionych przez pasażerów na drodze żelaznej lub jej stacjach w kwartale IV, 1856 r. Spis rzeczonych przedmiotów przejrzeć można u Zawiadowców Stacji w *Warszawie, Skierniewicach, Łowiczu, Piotrkowie, Częstochowie* i *Granicz*; po odbiór zaś przy udowodnieniu własności, zgłaszać się należy do Zawiadowcy Stacji w *Warszawie*. Rzeczy nieodebrane do dnia 13 (25) Kwietnia b. r., Warsz. Tow. Dobroczynności na korzyść biednych oddane zostaną.

Na wczorajszym posiedzeniu centralnem Warsz: Towarzystwa Dobroczyńności, na którym między innymi rozbiegano szczegółowo projekt organizacji Sklepu Ubogich, zaproszeni zostali do grona Członków tego Towarzystwa, JJWW.: Radea Tajny *Leski*, Dyrektor Główny Prezyd: w Kom: Rz: Prz: i Skarbu; Hr: Andrzej *Zamoy-ski*, Prezes Komitetu T. K. Z.; Franciszek *Rutkowski*, Naczelnik Kancelarii Prokuratorji; Stanisław *Mazurkiewicz*, Radny Magistratu m. Warszawy; Alexander *Szymanowski*, Ławnik tegoż Magistratu, i Alexander *Bakalowicz*, Inżynier Zarządu XIIIgo Okręgu Komunikacji.

JW. Jenerał-Lejtnant *Łabincow*, powrócił z *Brześcia Litewskiego*.

JO. Xiążę *Golicyn*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny CESARSKO-ROSSYJSKI przy Dworze Hiszpańskim, wyjechał do *Madrytu*.

Magistrat M. Warszawy. — Podaje do wiadomości, że następującym Szynekarzom trunków krajowych w mieście tutejszem zamieszkałym, odebrane zostały konsensa szynkarskie, z zabronieniem na zawsze tego zarobkowania, jak również z pociągnięciem do odpowiedzialności, a mianowicie: Staroz: Jahet *Szydelko*, wdowie, z powodu użyczenia swego konsensu starozak: Abramo: *Angenlicht*; Staroz: Lewkowi *Lejbkrohn*, z powodu wypożyczenia posiadanego konsensu Abrahamowi *Zilberchan* do zarobkowań propinacyjnych nie wykwalifikowanemu. — Prezydent, Rzeczy: Radca Stanu *Andrault*. — Naczelnik Kanc: *Luczeński*.

Prokurator Królewski przy Tryb: Cyw: Iszej *Instancji Gub: Augustowskiej*. — Zawiadomił strony interessowane, iż Woźny nadetatowy przy Sądzie Pokoju Okręgu *Tykocińskiego*, Jan *Kownacki*, przeniesiony do Sądu Pokoju Okręgu *Lomżyńskiego*; a w miejsce jego, Symforjan *Bocianowski*, pod dniem 4 (16) Marca r. b. mianowany został.

Za zbliżaniem się wiosny, obudza się życie po ogrodach; a że to najważniejsza jest pora do zaopatrzenia takich w drzewa owocowe, jak wiśnie, czereśnie, jabłunki, orzechy włoskie, wreszcie agrest, porzeczki, maliny, winogrona; lub też w inne cieniste gatunki drzew, będących prawdziwą ozdobą ogrodów, jak kasztany, lub klony, sosny amerykańskie, świrki, modrzewie i bzy, nakoniec czeremchy, głogi it. d.; przypomnieć przeto winniśmy, iż wszystkie te szczegóły znajdując się w znacznej ilości, tak w drzewach jak w krzakach do nabycia w ogrodzie Pani *Rozamundy Ohm* za rogatką *Wolską*, a co najważniejsza, że z powodu tejsze ilości, mogą być odstąpione po znacznie niższych cenach.

Woda pod *Warszawą* na *Wiśle*, już się podniosła, doszedłszy dnia dzisiejszego rano do wysokości stop 6 cali 1. Co chwila zatem należą się spodziewać ruszenia pod *Warszawą* lodów, zwłaszcza że według już ostatniej a odebranej z *Nowej Alexandrji* sztafety, na którą właśnie oczekiwano, lody na *Wiśle* tamże dnia 20 b. m. rano, przy wysokości stop 5 cali 8 nad zero, ruszyły i całym korytem rzeki płyną. Zapobiegając więc wszelkiemu niebezpieczeństwu, przedsięwzięto jak największe ostrożności z przewozem, na *Wiśle*, po której dziś rano jeszcze małe tylko czółenka, gdzie-niegdzie się przesuwały. Parowiec nawet który obsługiwał przeprawę pomiędzy *Warszawą* a *Pragą*, musiał zabezpieczyć swe

skrzydełka od naparcia lodów wrazie ruszenia tychże, i ustąpić.

Z prawdziwą radością otrzymaliśmy doniesienie, iż zbiór utworów wierszem i prozą, przeznaczonych na upominek dla czcigodnego Stanisława *Jachowicza*, a nadsyłanych na ręce Ludwika *Pietrusińskiego* (Krakow-Przedm: Nr 372), wzrasta co-rzaz bardziej. Pierwsi, którzy utwory swe nadesłać raczyli, są: F. D., A. H., młody H., F. J., A. B., A. W. (z prowincji), H. G., E. B., F. P., B. P., E. D. T. Stosownie do ogłoszenia (w Nr 66 pisma naszego) wszystkie rękopisma ofiarowane będą zacnemu *Stanisławowi z Dzikowa*, w 61ą rocznicę urodzin Jego, t. j. 17 Kwietnia r. b.

Na wczorajszej sessji centralnej *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczyń: uczynił Prezydujący wzmiankę o chwalebnym zamiarze Hrabstwa *Uruskich*, przeznaczania połowy dochodu z Teatru Amatorskiego, mającego być odegranym w ich domu, na korzyść Domu Przytułku dla niemowląt; drugą połowę zaś na Instytut *PANNY MARYI* i *Sgo FELIXA*. Wszyscy którzy będą tak rzadkie i z niewątpliwym talentem celujących Amatorów i Amatorów naszego miasta, oraz z wielkim przepychem kostiumów, odegrać się mające komedje, oglądać, uczynią zarazem dobry uczynek, do którego na wczorajszej sessji zgromadzeni Członkowie, wymownie zachęćeni zostali. Sprzedaż biletów, jak już mówiliśmy, odbywa się w Biurze Tow: Dobr:, od godz: 5tej do 7ej wieczór. Komedja *poliska* w obydwie dni odegraną będzie; w dniu *Poniedziałkowej* reprezentacji sprzedaż afiszów, wzięła na siebie JW. Hr: Aug: *Potocka*; we *Wtorek* zaś, przedawać będzie takowe JW. Hr: *Maurycowa Potocka*.

Donosimy dla wiadomości płci pięknej, iż *P. Eleonora* przybywszy w tych dniach z *Paryża* do *Warszawy*, z najświeższymi modelami i żurnalami mód, trudni się robotami sukien damskich i kapeluszy, oraz sprowadzać będzie kwiaty *Paryżkie* i *fasony*. Mieszka na *Krakowskiem-Przedmiej*; w domu *W. Karola Malcza*, wprost *Poczty*.

Podpisany ma zaszczyt podać do wiadomości *WW. PP.* Dyrektorów i Naczelników *Gimnazjów* i innych *Zakładów Naukowych*, że dla całych klas uczniów, najchętniej ofiaruje wejście do swojej *Wielkiej Królewsko-Niderlandzkiej* *Menażerji*, po cenie niższej. Dla uczniów *Szkółek*, pod opieką *Zakładów Dobroczyń: zostających* i dla wychowaućow takich *Zakładów*, *menażerja* otwarta będzie zupełnie bezpłatnie, za poprzedniem zawiadomieniem podpisanego, o czasie, w którymby życzone sobie z tego korzystać. — *G. Kreutzberg*.

Na koncercie Fortepjanisty *P. Ferdynanda Dulckena*, który zapowiedziany został na dzień 25 b. m. usłyszymy nowość w osobie młodej śpiewaczki *Panny Dowiatowskiej*, uczniicy Dyrektora *Quattriniego*. Oprócz niej, da się także słyszeć i młody *Lotto*. Będzie to jeden z wyborowszych koncertów, na którym usłyszymy marsz z nowej opery *Fergus Mac Iwor*, napisanej przez Pana *Dulckena* do słów *P. Wł: Wolskiego*, i duet na dwa fortepiany, przez Panią *Pozn:* i koncertanta.

Liczni przyjaciele nauk przyrodzonych proszą Pana *Kreutzberg*, aby pobyt w tutejszem mieście chciał jeszcze cokolwiek przedłużyć; ponieważ, szczególnie przy nadchodzących *Świątach*, liczne rodziny zjeżdża-

jące do *Warszawy*, pragnęłyby korzystać ze sposobności widzenia jego menażerji; zwłaszcza gdy tak piękny zbiór szczególnie rzadkich zwierząt, jak *żyrafa*, *nosorożec* i *hamadry*, nie często spotkać można.

Panna *Bogdanoff*, wczoraj w Teatrze Wielkim przedstawiła rolę *Gizelli* w balecie tejże nazwy. Musielibyśmy się powtarzać gdybyśmy chcieli pisać o pięknym talencie, o którym w czasie jej pierwszego u nas pobytu, tak sumiennie daliśmy sprawozdanie. Dla tego też donosimy tylko naszym Czytelnikom, że Publiczność powitała utalentowaną tancerkę, jako dawną znajomość sceniczną przeciągłym grzotem oklasków, które ciągle powtarzały się po każdej malowniczej *pozie*, po każdym *solo*, wykonanem z właściwym jej wdziękiem. Po ukończeniu zaś przywołani zostali: Panua *Bogdanoff* 12-kroć, oraz Pan *Bogdanoff* 4-kroć. — Onegdaj po Kom: *Chłopiec Okrętowy*, Pana *Karasińskiego* przywołano 5-kroć.

Dnia 15go b. m., w teatrze *Lubelskim* przedstawiono *Przymuszone związki*; Pan *Pade*, grał jedną z ról główniejszych.

Na domu *W. Markoniego*, przy ulicy *Jerozolimskiej*, przybyły do dwóch nisz przy drugiej bramie, dwie statuy, odpowiadające dwom takimże statuom, przy pierwszej bramie postawionym.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop: 60, wartość kuponu rs. 1 kop: 90; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 45, wartość kuponu kop: 14⁵/₆; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 29; z r. 1855, żądają rs. 103 k. 79, kupon rs. 2 k. 20¹⁵/₁₈.

ANGLJA. *Londyn*, 17go *Marca*. — Wczoraj, nowy Poseł *Hiszpański*, *P. Gonzalez Bravo*, wręczył Królowej swe pisma wierzytelne; przedstawił się zaś Królowej, *Lord Elgin*, jako Pełnomocnik do *Chin* przeznaczony. — Ślub Xiężniczki Królewskiej z Xciem *Fryderykiem-Wilhelmem* Pruskim, odroczone podobno z dnia 21go *Listopada* na *Styczeń* r. p. — Zeszłego *Piątku* zmarł w swej majątności *Knowle-Park*, Hr: *Amhers*, który w 1816 r. wysyłany był jako Nadzwyczajny Pełnomocnik do *Chin*. Misja jego nie powiodła się, bo wolał wrócić się, jak podać ceremonjałowi przyjęcia u Dworu w *Pekinie*. Później pełnił on obowiązki Gubernatora *Indji Wschodnich*. (N. Pr: Ztg).

CHINY. — Z *Portugalskiego* miasta *Maeas*, otrzymujemy niektóre ciekawe szczegóły o położeniu rzeczy w *Chinach*. Wojna rozpoczęta przez *Anglię* wywołała ze strony *Chińczyków* środki obrony, których się nikt nie spodziewał. Siły *Angielskie* okazały się zbyt słabymi do zadania jakiegobądź stanowczego ciosu. *Admirał Seymour* musiał opuścić stanowisko przed ruinami faktoryji *Kantonu*, wysadziwszy takowe do reszty w powietrze. Okręty wojenne *Angielskie* stały w odnodze rzeki i miały utrzymywać z głównem korytem komunikację. Mimo to łodzie *Chińskie* odważnie atakowały *Anglików* i nawet w ostatnich czasach mocno uszkodziły i postrzelały jeden z tych okrętów. Dla statków handlowych komunikacja z *Kantonem* jest przerwana, a *Chińczykom* znowu wzbroniony jest handel z *Hong-Kong* i *Makao*. Ponieważ *Anglicy* nie są w stanie nie

działać, ograniczają się więc na środkach ostrożności w *Hong-Kong*, gdzie ludność walczy z nimi przez podpalanie, napady pojedyncze, podstęp i t. p. — *Chińczycy* na wszelką głowę cudzoziemców nałożyli nagrodę. To zapewne skłoniło *Chińczyków* do wykopania zwłok, poległych w kłótni majtków *Amerykańskich*, i ucięcia im głów. Czyn ten wywołał wielkie oburzenie między *Amerykanami*. Żadna narodowość nie jest szanowaną. (Neue Pr: Ztg).

DANJA. *Kopenhaga*, 18go *Marca*, (wiad: telegr.). — Rada Państwa zostanie zwołaną na dzień 3ci *Kwietnia* celem zawarcia traktatu w przedmiocie cła *Sundzkiego*. Posiedzenia jej bardzo krótko trwać będą. (St: An:).

FRANCJA. *Paryż*, 17 *Marca*. — Dotychczasowy koszt wiercenia studni artezyjskiej w *Passy*, wynosi 380,000 fr. Dotychczas osiągnięto już głębokości 520 metrów, a zdaje się że w końcu *Marca*, dojdą do warsty wodnej, w głębokości 540 metrów. — Tegoroczny budżet miasta wynosi w wydatkach zwyczajnych 41, w nadzwyczajnych 12 milionów fr., do czego dodać należy na opłatę długów i procentów 14 mil. — Cesarz chcąc dać przykład jak z gruntów jałowych w dep: *des Landes* użytkować można, upoważnił Prefekta do zakupienia na swój rachunek znacznej przestrzeni tychże. (St: Anz:).

Feruk-Chan, Ambasador *Perski*, ma' we *Czwartek* lub *Sobotę* przyszłą opuścić *Paryż* i udać się do *Londynu*. Zabawi on w tej stolicy ze dwa tygodnie, następnie wróci do *Paryża* na lato, lecz przed odplynięciem do *Persji* zwiedzi jeszcze raz *Londyn*. — Podobno z *Berlina* nadeszła tu bardziej zadowolająca odpowiedź aniżeli początkowo sądzono, co ożywiło nadzieje, że konferencje wkrótce wznowione będą i sprawa *Newszateliska* załatwiona zostanie. — Sądzą powszechnie, że obrady prawodawcze nie przeciągną się dłużej jak do 16go *Maja*. W takim razie nowe wybory nastąpiłyby między 10m i 20 *Czerwea*. Zamiarem rządu jest w ogóle popierać tężniejszych deputowanych. — Bal kostiumowany u *Ministra* stanu dany będzie 19 b. m. — Mieszkania robotnicze, budowane z rozkazu Cesarza przy bulwarze *Mazaras*, wkrótce ukończone zostaną. Podobnie kończy się budowa tak znanego *Cité Ouvriere*, wykonywana przy ulicy *Lyon* przez *Société Immobilière*. Pomieści ono wygodnie 1,000 do 1,200 osób. (In: Bel:).

HISZPANJA. *Madryt*, 16go *Marca*. — *Prassa hiszpańska* oświadcza się za połączeniem kolei *hiszpańskich* z *francuzkiemi* przez *Alduolen*. — Poseł *Mexykański* przybył do *Madrytu*. — Proces wytoczony Jenerałowi *Prim*, o list wymierzony przeciw Władzom *Katalońskim*, ukończony został. Fiskal wojskowy opierając się na motywach, któreby potępiły większą część Jenerałów armji, a na ich czele *Narvaeza* i *O'Donneta*, domagał się pozbawienia *Prima* wszelkich stopni, tytułów i godności, oraz rocznego uwięzienia i wykreślenia z kontroll armji. Trybunał jednak skazał Jenerała *Prim* na sześć miesięcy aresztu, bez wykreślenia go z kontroll armji. Zdaje się, że wyrok ten nie przeszkodzi, aby Hr: *Reuss* został wybranym na deputowanego do *Kortezów*. (Ind: Belge).

NIEMCY. *Drezno*, 19go *Marca*, (wiadom: telegra.). — Dziennik *Drezdeński* donosi, że Xiężna *Murya-Ludwika*, macocha Króla *Jana* *Saskiego*, zmarła wczoraj po południu w *Rzymie*. (St: Anz:).

ROZMAITOŚCI.— Archiwum w *Wenecji* jest największe na całym świecie. Hojnością Cesarzów nadzwyczajnie zubożone i utrzymywane w najpiękniejszym porządku, mieści się w 298 salach, których ściany pokryte są pułkami. Gdyby te pułki ustawiono w jednym rzędzie, toby długość w prostej linii wynosiła 26,000 metrów, czyli $7\frac{1}{2}$ mil *francuzkich*. Ale i ta ogromna przestrzeń nie wystarcza jeszcze na pomieszczenie 8,664,700 zeszytów, w których zebrane są same dokumenty. Pewien *Wenecjanin* obliczył, że tysiąc biegłych pisarzy pracując dziennie po 8 godzin, dopiero w 734 lat zdołaliby przepisać całe Archiwum. Więc tysiąc pisarzy, którzyby się byli wzięli do pracy, kiedy *Krzyżacy* zatknęli swe chorągwie na wałach *Jerozolimy*, ledwo po dziesięć skończyliby tę olbrzymią robotę. — Kapitan *Clur*, postanowił okrążyć południowy kraniec *Banks Landu*. Ten epizod był najniebezpieczniejszy, jakkolwiek zakończył się wpłynięciem na kanał *Barrowa*. Wyprawa stanęła w *Mercy Bay* na zimowisko 23 Września 1851 roku; wprawdzie w Sierpniu 1852 roku poruszenie mass lodu i prądy otwartej wody napełniły osadę radością, lecz z dniem 24 tegoż miesiąca zima na nowo się rozpoczęła; wszelkie nadzieje znikły. Pozostano więc jeszcze na jedną zimę, czyli jeszcze na rok, na rok mrozów straszliwych i głodu. Ale tu **OPATRZNOŚĆ** zesłała im *mannę*: wielkie gromady zajęcy (do 150 w jednej), nie okazujących najmniejszej trwogi na widok nieprzyjaciela, którego zdaje się ujrzały po-ras pierwszy w tych okolicach. Godna uwagi, iż trudność położenia obudza w tych zwierzętach jakąś silniejszą działalność instynktu niż w innych strefach: osiadają bowiem w środku między gromadami renów, danieli, zapewne dla ciepła i ochrony. — Lichwiarz spotkawszy na ulicy swego *debitora*, rzekł: „Mój Panie, czy żartujesz sobie z poczciwych ludzi?” „Z *poczciwych*... czasem, dla tego też możesz być pewnym, że z ciebie nigdy żartować nie będę.”

S Z A R A D A.

Drugie trzecie, he! po świecie,
Są potrzebne, jak to wiecie;
Pierwsze trzecie, *piersi* znać,
Co na łańcuch zasiewać.
Wszystkie zdrowie w czynie, w mowie,
Boć to teraz *post* Panowie.
(Zesła Szarada *Gilbas*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Beldowski Miecz: Ob: z Włonic nr 625; Dobiecki Napoleon Oby: z Radomia nr 601; Gomuliński Hen: Oby: z Geeny nr 603; Rozłow Mich: Kup: z Petersburga nr 414; Lucki Alex: Urzęd: z Wilna nr 585; Niemirycz Nikodem Ob: z Staropola nr 585; Orłowski Jan Ob: z Rokotowa nr 489; Paszkowicz Edw: Podpor: z Gub: Rurskiej nr 2667; Rakowiecki Jarosław Ob: z Szóstki nr 2667; Rapacki Jan Ob: z Gub: Wileńskiej nr 467; Skarzyński Rob: Oby: z Kutna nr 476; Sיעiński Józ: Ob: z Radomia; Trzeński Ig: Ob: z Zawad nr 584. — Boski Jul: Oby: z Smogorzewa nr 585; Drake Rapitan z Brześcia Lit: nr 634; Rowalski Tom: Ob: z Wituszy nr 493; Zielonka Leop: Ob: z Mławia, i Zielonka Józ: Ob: z Byszewy nr 541.
Wyjechali: Bielski Ign: Oby: do Pabianic; Chrzanowski Przemysław Ob: do Gosławia; Garczyński Wal: Ob: do Szczawina; Lewiński Urzę: do Brześcia Lit.; Popławski Koronat Ob: do Mydłowa. — Chyliński Fran: Ob: do Potoku Wielkiego; X. Grodzicki Winc: Pleban do Ostrołęki; Tarło Ign: Oby: do Dobrzenia.
Przyjechali koleją żelazną: Calisea Ernest Ob: z Wasingtonu nr 1572/3; Dietrich Kar: Kup: z Torunia nr 556; Epstejn Benjamin Ob: z Galicji nr 601; Mielecki Roman Oby: z Poznania nr 601; Ressler Eleonora Oby: z Niemiec nr 2291. — Bilse Benjamin Dyr: Muz:

z Lignicy nr 556; Hertel Teod: właście: fabryki szkła z Gdańska nr 414; Taflowska Magda: Żona Rad: Kole: z Poznania nr 1328.
Wyjechali koleją żelazną: Bieczński Tade: Ob: do Poznania; Dugolier Wikt: Inżyn: do Paryża; Wielhorski Józ: Ob: i Żołotarew Mich: Porucz: Lejb-Gwardji do Francji. — Rozłow Mich: Sekretarz Guber: do Włoch; Moszyński Piotr Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

MAKUCHY RZEPAKOWE z prass wielkich, świeże, bądź w sztukach całych, bądź zmielone na mączkę, są do nabycia w **Fabryce Mintera** w Warszawie, przy rogu ulic Sto-Krzyżkiej i placu przed Szpitalem Dzieciątka Jezus; lub też w samej Olearni RUDA FABRYCZNA, w dobrach Marymont pod Warszawą, u Rządu miejscowego Pana Hartman, który też kupuje Rzepaki lub je wymienia na Makuchy.

OBSADKI METALOWE służące do świec każdej grubości i do każdego lichtarza, bez użycia papieru, w których Świece Stearynowe można tak dopalić, że pozostanie tylko gruby krążek na ówierć cala. Fabryka Mintera wyrabia po kopiejek sr. 5.

Dobra ziemska o 49 werst od Warszawy odległe, w ziemi pszennej tej klasy, w których wysiewa się przeszło 150 czetwer: Warsz: oziminy; a w tem większą połowę pszenicy, mające obszerne łąki i paśniki, są albo do sprzedaży albo do wydzierżawienia na lat 9, lub do wieczystego między właścian rozczynszowania. Wiadomość powziąć można pod Nr 651 przy ulicy Przejazd, na 1 piętrze, od godz: 9 do 10 z rana, i od 4 do 6 wieczór.

Przy ulicy Senatorskiej N^o 497, w domu Wgo Bujno, gdzie dawniej exystował handel Pietrzyka, odbywa się wyprzedaż prywatna **WIN**, będących własnością R. Mioduszewskiego, a to na większe, jak i na mniejsze partje, po cenach zniżonych, w rozmaitych gatunkach, cenach i starości, a mianowicie **Win** Węgierskich, Erlaer, Reńskich, Francuzkich białych i czerwonych odczających, Malagi, Lakrjomchrysti, Madery, Xeres, Korsykańskich i Burgundzkich; **Miodów** polskich starych, **Wódek** zagranicznych, jako też Utensylji handlowych, między którymi znajdują się: Szafa i Bufet jesionowe, bardzo porządnie odrobione, trzymające przeszło dziewięć łokci długości, i składające się z trzech części, a zastosować się mogące do różnych zakładów.



Jest do sprzedania **Bryczka** lekka, nie kryta, prawie nowa, na żelaznych osiach, i leżących resorach, mogąca być na jednego, lub na parę koni. Ktośby sobie życzył nabyć takową, zechce się zgłosić pod Nr 968 przy ulicy Granicznej, obok Bazaru, na 2e piętro od frontu; albo do Stróża Jana. Właściciela zastać można zawsze do godziny 11ej z rana.

Warszawski Artylleryjski Arsenal Konstrakcyjny niniejszem zawiadamia, iż w dniu 22 i 24 Kwietnia (4 i 7 Maja) r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 639 przy ulicy Leszno, licytacja, na dostawę do tegoż Arsenalu i Zachodniego Okręgowego, **Narzędzi** Rzemieślniczych. Każdy więc mający chęć podjęcia się takowej dostawy, winien zgłosić się w dniach wyżej oznaczonych z kaucją rubli sr. 4370, i z świadectwem Władzy miejscowej z r. 1857, na prawo przystąpienia do licytacji. Licytacja odbywać się będzie od godziny 10ej z rana do 12ej w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczeniem nie będzie. Przyrzeczeniem nadmienia się, iż mający chęć licytowania i złożyć kaucję na Nieuchomość, powinni przedstawić już taką, aby nieulegała żadnej wątpliwości i niepotrzebowała sprawdzania, w przeciwnym bowiem razie, przyjęta niebędzie. — Główniejsze warunki tej dostawy, są następujące: 1) Narzędzia Rzemieślnicze, mają być szczególnie Angielskie, gatunku jak najlepszego i roboty, zupełnie odpowiednie wzorom: krusze zaś, miękkiego zachartowania, niedokładnego narznięcia i złej roboty, przyjmowane nie będą. 2) Entreprenier obowiązany dostawić takowe Narzędzia do Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenalu Konstrakcyjnego i Zachodniego Okręgowego w Twierdzy Nowogrodzkiej, własnym kosztem, na miejsce, jakie mu będzie wskazaniem, którą to dostawę Narzędzi ma uskutecznić nie razem, lecz częściowo, jak będzie uznanem dla wyżej wspomnianych Arsenalów za potrzebne, i po każdym wezwaniu nie później, jak po upływie 2ch tygodni, licząc od dnia otrzymania przez Entreprenera zawiado-

mienia. 3) Jeżeli Entreprenier na czas oznaczony w kontrakcie, niedostawi żądanych Narzędzi, natenczas Arsenaly mają prawo zakupywać takowe na rachunek Entrepreniera, po jakiegokolwiek bąd cenie i przewyżka w tym razie przypadnie na rachunek Entrepreniera; zysk zaś jaki może wyniknąć z takowego kupna, pozostanie na korzyść Skarbu. 4) Oprócz straty, jaką ponieść może, nieakuratny Entreprenier, przez kupno na rachunek jego Narzędzi, lub zysku Skarbu z takowego kupna, ściągnie się z niego za niedotrzymanie umowy strof, po pół procentu na miesiąc, z wartości niedostawionych na termin Narzędzi, i trwać będzie do tego czasu, dopóki zobowiązanie będzie wypełnionem, lub dopóki strof z niedostawionych na termin Narzędzi, niewyniesie sześciu procentów. 5) Jeżeli Entreprenier za którym utwierdzona licytacja, po zawiadomieniu go o tem, w przeciągu jednego tygodnia, lub siedmiu dni, niezawrze kontraktu, lub zrzeknie się Entrepriży, w takim razie złożona przezeń kaucja z tytułu tego, zatrzymana będzie w Skarbie do tego czasu, dopóki za odkryciem nowej licytacji lub innym sposobem, ukończoną będzie przyjęta przez Entrepreniera dostawa Narzędzi, z kaucji zaś jego potrąca się wszelkie straty, jakieby Skarb poniósł z tej przychyny. 6) Entreprenier obowiązany złożyć deklarację, jako będzie oczekiwał zatwierdzenia przez Władzę, pozostałej za nim ceny; jeżeli zaś Władza uzna takąową za niekorzystną, lub entrepriżę wcale niepotrzebną, w takim razie na odmówienie nie może rościć żadnej pretensji, i zadowolonym być winien ze zwrócenia mu kaucji. 7) Jeżeliby Entreprenier w przeciągu roku, nieotrzymał od Arsenalów wezwania, na dostawę wyszczególnionych w wykazie Narzędzi, w takim razie obowiązany wszystkie takowe, dostawić przed dniem 1 Stycznia 1858 r., Arsenaly zaś przyjmą, podług wzorów i warunków kontraktu. 8) Jeżeliby w przeciągu r. b. Arsenaly zażądały Narzędzi rzemieślniczych w większej ilości, nad oznaczoną w wykazie, w takim razie Entreprenier obowiązany dostawić niezaprzeczenie i na cenie kontraktowej i na tychże samych warunkach, i przeciwnie gdyby niezaszła potrzeba przyjęcia wszystkich Narzędzi podług wykazu i niektórych nawet zupełnie niezaznaczono, Entreprenier nie może na to rościć żadnej pretensji. Szczegółowe zaś warunki i wzory, mogą być przejrzone każdodziennie, wyjąwszy dnie Niedzielne i Świąteczne, w Rancellarji Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenalu Konstrukcyjnego, od godziny 9ej z rana do 2ej po południu. — Dowódca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenalu Konstrukcyjnego, Jenerał-Major, *Garbunoff I.* Tłumacz Arsenalu, Regestrator *Kollegjalny, Zimmermann.*

ZAKŁADY TECHNICZNE LUD. SPIESS.

SKŁAD GŁÓWNY w WARSZAWIE,
przy ulicy Senatorskiej Nr 464/s, na placu Ratuszowym,
obok Kościoła PP. Kanoniczek,

Zawiadania się niniejszem, iż Zakłady przygotowały przy nadchodzącej porze wiosennej, znaczne zapasy:

SZKŁA WODNEGO,

które zarówno w Składzie Głównym w Warszawie, jako też w znaczniejszych miastach na prowincji, po cenach stałych, to jest po kop: 12 czyli groszy 24 za funt sprzedaje się.

Drukowane instrukcje postępowania ze Szkłem wodnem, rozdaja się bezpłatnie.

Donosi się, że w dobrach Życzyn, na trakcie Lubelskim, o 10 wiorst od stacji pocztowej Gończyce, jest 40 **WOŁÓW** opasnych na sprzedaż. Wiadomość na gruncie.

Pod Nr 11416, są do sprzedania w Browarze, dwie **Krowy** Żóławskie, które dają dziennie Mleka po garny 5, i **STADNIK**, lat 2 mający, Tyrolski.

Zarząd Dóbr Opatówek. — Wiadomo czyni: że we wsi Trojanowie o wiorst 7 od Kalisza, nad szosą położonej, można dostać każdego czasu za poprzedniem obstarowaniem, większe i mniejsze ilości **Wapna** niegaszonego, po niższej cenie, to jest korzec po kop: 60, a wertel kop: 30. Obstalunki te mogą być robione w samym Opatówku, lub w Hotelu Berlińskim, u P. Peszke w Kaliszu.

Dyrektor Zakładów Młyna Parowego. — Zróżnych stron dochodzą mnie wieści, że niektóre Składy Młyna Parowego, samowolnie drożej sprzedają **Chleb** nad cenę przez Pickarnię miejscową ustanowioną. Aby usunąć zle podobne, uszasza się o laskawe doniesienie o takim niewłaściwym postępowaniu, a wtedy tylko będzie w możności zaradcze środki ku temu przedsięwziąć. Cenniki Chleba znajdujące się w Składach Młyna Parowego, na każde żądanie Szan: Publiczności, okazywane być winny. — *Laesissig.*

Para siwych **KONI**, z Factonem wiedeńskim i zaprzęgiem angielskim, lub bez, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Wiadomość w domu W. Olexińskiego, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1294, każdego czasu u Stróża.

Ruchomości pozostałe po ś.p. Mikołaju Goldsteju, składające się z Garderoby męskiej i Bielizny, sprzedane będą w drodze licytacji, w dniu 11/23 b. m. od godz: 2ej z południa, w mieszkaniu pozostałej Wdowy pod Nr 2376b.

Komisarz Adminis: Cyr: 7 i 8. — Na skutek żądania pozostałej Wdowy po ś. p. Woje: Wróblewskim, oraz stosownie do udzielonego pozwolenia przez JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: z d. 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr 2335 wydanego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, wszelkie Ruchomości pozostałe po ś. p. Woje: Wróblewskim, składające się z Mebli, Sprzętów, Garderoby, i przyrzędów Brukarskich, a to na dniu 14/26 b. m. o godz: 10 z rana, pod Nr 838/9 przy ulicy Ogrodowej. — Radca Dworu, *Dużyński.*

Potrzebna jest partja **NASIEŃIA WYWIŁI** szarej, białej, i różowej; oraz Roniczyny czerwonej, białej i chmielnikowej. Ktoby takąową miał do sprzedania, raczy nadesłać próbkę z oznaczeniem ostatniej ceny, do Składu Materiałów piśmiennych J. Rakoczy, przy ulicy Wierzbowej Nr 473b, w domu W. Brunwej.

POWÓZ podróżny, wygodny i lekki, z oszklonym ausfalem, mogący wytrzymać najodleglejszą kurjerską jazdę, jest do sprzedania za cenę przystępną. Zgłosić się do P. Czapskiego Rządcy Domu Pocztowego. — Jest również do zbycia **ROCZ-LANDO**, wygodny, mocny i elegancki, znajdujący się u Fabrykanta powozów P. Szcześniewskiego, przy ulicy Orlej.

Zadose czyniąc częstym zgłaszanom się, mam zaszczyt zawiadomić, że od dnia 1go Lipca b. r., zamierzam przyjmować w moim gospodarstwie młodych ukształconych Ludzi, gospodarstwu poświęcić się pragnących, w celu teoretycznego i praktycznego ich wydoskonalenia w tym zawodzie, za wynagrodzeniem rocznem rs. 300, z góry opłacić się winnym. Bliższe warunki udzielić tylko na żądania piśmienne do mnie adresowane. — *Dominopol*, w dobrach Szymanowskich, przez Rudę Guzowską. — *Patzig.*

W pobliżkości stacji kolei żelaznej Częstochowy, jest do sprzedania 30 **WOŁÓW** bardzo dużych i tłustych. Życzący sobie nabyć, zgłoszcie się może po bliższą wiadomość do Właściciela Hotelu w Częstochowie, przy Banhofie, pod nazwą „Hotel Zbarborowej.”

Do tutejszego Zakładu Gazowego przy ulicy Xiążącej, potrzebną jest do wysypki wielka ilość **Ziemi, Rumowiska i Śmieci**. Uprasza się przeto wszystkich PP. budujących, lub takowe niepotrzebnie mających, aby w miejsce wywożenia gdzieindziej, o przywóz do Zakładu zastosowną zapłatą, względem której to strony, raczą się do Kantoru Zakładu Gazowego, zgłaszać.

Ryby morskiej; wyborowych **Siedzi** pocztowych i Holenderskich, w całych i pół baryłkach, oraz **SARDYNER** w oliwie z domu Ronenet et Co z Nantes, nadszedł świeży transport do Składu Win i Korzeni, S. Rozmanith, przy ulicy Nowy-Swiat.

FORTEPJAN mahoniowy mało używany, o 7miu oktawach, z całą płytą metalową, za mierną cenę do sprzedania pod Nrem 1249, przy ulicy Nowy-Swiat.

Oglašzam, iż na mocy upoważnienia JW. Rady Stanu Prezesa Tryb: Cyw: w Warszawie z d. 22 Lutego (6 Marca) r. b. N. 1985, a na żądanie Józefa Wańskiego, sprzedane będą przez licytację, d. 20 Marca (1 Kwietnia) t. r. od godz: 10 z rana, w Włocławku przy ulicy Nowej pod Nr 232, na 1m piętrze, Ruchomości pozostałe po Siostrzeżego Joannie z Wańskich Sowińskiej, Ocbmistrzynie Pensji Wyższej Żeńskiej, jako to: Bielizną, Odzież, Pościel, Meble, Sprzęty pokojowe i domowe, Porządki gospodarskie, Naczynia kuchenne, Fajans, Szkło, i inne.— Włocławek d. 2/14 Marca 1857 r. Wawrz: Janczewski, Rejent.

DONIESIENIE.

**ZNAKOMICIE RENOMOWANA
FABRYKA WYROBÓW PŁO-
CIENNYCH I BIELIZNY STO-
ŁOWEJ W FREJWALDAU,**

kłóra przedsięwziawszy wielki interes w tych artykułach do Cesarstwa Rossyjskiego, lecz wstrzymana trudnościami transportowania Towarów, widziała się zmuszoną, dla pedszego wyprątnięcia Składu, całą sprzedaż z utratą wszelkich ciężących kosztów, mnie powierzyć.— Mam honor zatem upraszać szano: Publiczność, jak niemniej niekupujących, aby raczyła się przekonać o **DOSKO-
NALOŚCI GATUNKÓW I NAD-
ZWYCZAJNEJ TANIOŚCI.**— Szczególniej zwraca się uwagę na wielką partję **PRA-
WDZIWYCH KORONNO-ADA-
MASZKOWYCH NAKRYĆ STO-
ŁOWYCH, NA 6, 12, 13, 24, i 56
OSÓB, z NESSLÓWSKIEJ PRZE-
DZY, I CHUSTEK BATYSTO-
WYCH.**— Za nieomylną dobroć Towarów, niemniej za akuratną miarę łokciową, ręczy się.— Skład mój znajduje się przy ulicy Miodowej, w domu Bankiera Lesser.— Sprzedaż zaczęła się d. 16 b. m. A. Rosengarten.



W mieście Tomaszowie Ordynackim, nad granicą Austrjacką, w ulicy Lwowskiej przy Komorze, jest do sprzedania **DOM** murowany, parterowy, z Piwnicami, Stajnią, Wozownią i Oborą na sześć krów także murowanemi, z dwoma Ogródkami kwiatowemi, obszernym dziedzińcem, Ogrodami fruktowym i warzywym oparkanionemi; oraz z 4ma morgami gruntu ornego, a około 12u morgów Łąk. Posessja ta, jest własnością Suksessorów Dębskiego, a po układy o nabycie, udać się trzeba do Inżyniera Powiatu Łukowskiego, w Łukowie zamieszkałego.

Przechodząc ulicą Miodową, Kozią do Saskiego Hotelu, następnie Krak: Przedm: zgubiono **Papiery** prywatne, z Kwitami na prostym papierze, oraz dwie Metryki na stemplu, i Akt kupna Młyna w Wójkowicach, poświadczony przez b. Assesora Ekonomicznego Okre: Olkuskiego. Papiery te nikomu na nie się nieprzydadzą. Poszkodowany prosi o zwrot do Hotelu Saskiego pod Nr 69, za nagrodą.

Z wolnej ręki od Właściciela są do nabycia na własność, lub do zadzierżawienia na lat 12, **DOBRA** Ziemskie, Stradom, z przyległościami, wraz z Inwentarzem żywym i martwym. Położone w Królestwie Polskim, Guber: Warszawskiej, Okręgu Częstochowskim, o 1/4 mili od tegoż miasta i Klasztoru Jasnej góry odległe. Kolej Żelazna Warszaw: Wiedeńs: rzeka Warta i dwie małe rzeczki (Stradomka i Letten) przechodzą przez te dobra. Obejmują rozległości włók sto, przeszło móg 3,000 miary reńskiej. Posiadają: Las, trzy Folwarki kompletnie i pięknie zabudowane, w gruntach pszennych i żytnych, oraz Łąkach obszernych nad rzekami położonych; dwie Wsie zarobne, Młyn wodny o 3ch złożeniach

z Rybołostwem stawowym i rzecznem; niemniej Propinacją znakomitą w 6u karczmach, (z których trzy leżą w pośród miasta); nareszcie gotowe Czysze, Wapienną Skalę i Piec, Rafarnią i dużą Cegielnią, w której kilkakroć stotysięcy cegły i dachówki rocznie się wyrabia i korzystnie sprzedaje. Bliższą wiadomość powzięć można u Właściciela tychże dóbr w miejscu na głównym folwarku Zacisze, poczawszy od dnia 15 Kwietnia r. b. 1857, do którego inne zatrudnienia zajmują go.

DOBRA Ziemskie **Grawlewo**, w Peie Raliskim Okręgu Wartskim położone, mające rozległości przeszło 487 i pół dziesiątini (włók miary n. p. 32 i pół), odległe od m. Ralisza o wiorst 25, od m. Blaszek o wiorst 11, od m. Warty wiorst 7, z kompletnym zasiewem, gospodarstwo ośmio połowe płodozmienne; są do sprzedania z Inwentarzem lub bez Inwentarza; na gruncie sprzedający może pozostawić znaczny kapitał. Wiadomość w miejscu.

Człowiek młody, bezzenny, z wyższym ukształceniem, mający rękomię honorowego pojęcia obowiązków z całej przeszłości swojej, obeznany z przepisami Policyjno-Sądowemi, Administracyjnymi, i nieco Ekonomicznymi, pragnie pomieszczenia na **WÓJTA GMINY**, lub inną odpowiednią posadę. Rkoby sobie takowego życzył, raczy udzielić wiadomość, franco, do W. Marcinkiewicza Ekspedytora w Ratuszu w Warszawie, lub P. Szerszeniewicza w Piotrkowie.

D. 18b. m. w przechodzie wieczorem o godz: 6 1/2, przez ulicę Senatorską, naprzeciw Teatru, zgubiono **Pelerynę** odsalopy sukiennej brązowego koloru, podszytą jedwabną materją tegoż koloru. Osoba poszkodowana Cudzoziemka, uważała, że wolano za nią, ale niemogąc zrozumieć, sądzi, że Znalazca był w chęci zwrócenia zagubionej Peleryny; przeto uprasza aby to dopełnił, odsyłając na ulicę Freta pod Nr 255, na 1m piętrze, do Pensji P. Ruchanowicz, za nagrodą jeżeli żądać będzie.

Potrzebne jest dobre **MIESZKANIE**, z 4ch lub 5ciu Pokoi, z Ruchnią i Wozownią. Mieszkanie te żądane jest w części miasta bliższej Cytadeli, lub Koszar Wołyńskich. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2256, u Właściciela domu. — Tamże sprzedaje się **KON** kasztanowaty, pięknej rasy, młody, chodzący w zaprzęgu. Wiadomość na miejscu.

Rkoby miał do odstąpienia **Mieszkanie** Kawalerskie, z Meblami, lub bez mebli; zechce nadesłać adres do Cukierni Pana Clotia, obok Poczty.

Jest do wydzierżawienia od Śgo Janar. b. w długoletnią dzierżawę, **Majatek** z 3ch Folwarków składający się, w bliskości miast i dróg bitych położony, z Gorzelnią, Młockarnią, Sieczkarnią, Wiatrakiem, z Propinacją dość znaczną jako we wsi Kościelnej, w której Urząd Wójta Gminy znajdujesię, w gruntach dobrych, w części w płodozmian urządzonych, przy czem 600 fur siana. Ogólna powierzchnia dóbr tych 1200 dziesiątini czyli włók m. now: 80na wynosi. Bliższa informacja na gruncie we wsi Kościelnej.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 3. Dziś rano wysokość wody na **Wiele** stóp 6 cali 1.

TEATR RÓZMAITOŚCI. Jutro, **Raptus. Zona która zwo-
dzi Męża. Panna na wydaniu.**

Dziś, w Menażerji A. Kreutzberga, o godz: 4 po południu, wielkie przedstawienie z zwierzętami drapieżnymi w 4ch oddziałach; a na zakończenie rzadkie widowisko karmienia **WĘZÓW.**

NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swoim mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wycucha Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel żaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej, trzeci dom za Kościołem, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9 z rana do 8ej wieczorem.— Piotr **Sliżyński**.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, grać będą na Arfach i śpiewać dwie Jozie.— Tamże nowa Komedja p. t. **Strasznydła, i ulubiona Polka „Rukkuryku”**, do sprzedania.

W Nrze 74 **Kurjera**, w podziękowaniu Lekarzowi, zamiast **Grabowski**, czytać należy: **Gralewski**.